**PLANSZA 1**

**SKARBY CZASU Badania Instytutu Archeologii UAM w Poznaniu**

100 lat archeologii akademickiej w Poznaniu, które mija w 2019 roku, to ważny jubileusz. Jest okazją do spojrzenia w przeszłość, do pogłębienia refleksji nad tym, „skąd nasz ród”. Ale jest też dobrym momentem do przyjrzenia się naszej aktualnej działalności oraz – co chyba najważniejsze – do snucia planów na przyszłość.

Powstanie archeologii na Uniwersytecie Poznańskim w 1919 roku nie było zdarzeniem niespodziewanym. Kadry akademickie były już przygotowywane w Poznaniu od pokoleń, głównie poprzez działalność w Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk. No i był w stolicy Wielkopolski Józef Kostrzewski – postać nie do przecenienia. Był on jednym z trzech twórców uniwersytetu, a jednocześnie założycielem samodzielnej jednostki archeologicznej tej uczelni. Co więcej, Jego dziełem był model interpretacji pradziejów ziem polskich. Był prekursorem nowoczesnej metodyki wykopaliskowej, ojcem polskiej szkoły badań interdyscyplinarnych, wychowawcą wielu pokoleń archeologów. Był – przede wszystkim – wielkim patriotą i dobrym człowiekiem. Dla większości z nas Profesor Józef Kostrzewski jest już postacią pomnikową. Jego spiżowy monument stoi przy siedzibie Instytutu Archeologii UAM. Pamiętamy jednak Profesora z Jego ostatnich lat jako energicznego naukowca, którego cechowało niesłabnące zainteresowanie aktualnie prowadzonymi badaniami terenowymi i gabinetowymi.

Zasługą Profesora było utworzenie w Poznaniu najważniejszego centrum archeologii pradziejowej w Polsce. Ośrodek ten skupiał się głównie na badaniach obszaru naszego kraju i regionów ościennych. Pod względem chronologicznym nasi pracownicy koncentrowali się szczególnie na studiach nad neolitem, epoką brązu i żelaza oraz nad wczesnym średniowieczem. Kontynuowanie drogi wytyczonej przez Profesora Józefa Kostrzewskiego uwidaczniało się także w kierunkach naukowych kontaktów zagranicznych, głównie z instytucjami archeologicznymi północnej i środkowej Europy.

Przełomu w tym względzie dokonał w początku lat 90-tych XX wieku prof. dr hab. Aleksander Kośko, twórca poznańskiego ośrodka archeologii pontyjskiej – głównego tego typu centrum w naszym kraju. Później, zwłaszcza od przełomu wieków, uniwersytecka archeologia dynamicznie rozwijała międzynarodową współpracę. Aktualnie prowadzimy badania w Hiszpanii i w Grecji, w dolinie Nilu i w Mezopotamii, w Anatolii i w Kotlinie Karpackiej, a także na stepach i lasostepach nadczarnomorskich, co dobrze ilustruje prezentowana wystawa.

Poznański ośrodek uniwersytecki stale rozwija nowe kierunki badań w zakresie archeologii Polski. Obszar naszych zainteresowań naukowych został poszerzony o starsze epoki kamienia i okres nowożytny. Dokonaliśmy kluczowych odkryć dla dziejów naszego miasta – Poznania.

Nie można także zapomnieć o roli środowiska archeologów uniwersyteckich w rozbudowie infrastruktury badawczej. Odegraliśmy niebagatelną rolę w utworzeniu i afiliowaniu przy UAM Poznańskiego Laboratorium Radiowęglowego, które – kierowane przez prof. dr. hab. Tomasza Goslara – stało się znakiem rozpoznawczym Poznania na świecie.

Dziś nie ma wśród nas tak wielkiego autorytetu, jakim 100 lat temu był Profesor Józef Kostrzewski, który kształtując akademicką „prehistorię”, był zdany wyłącznie na siebie. Teraz Instytut Archeologii tworzy zespół Koleżanek i Kolegów o ugruntowanej pozycji naukowej oraz młodszych badaczy, słusznie aspirujących do podejmowania nowych wyzwań. Z pewnością jest to dobra perspektywa na kolejne stulecia…

**PLANSZA 2**

**POLSKA Podgrodzie 16 17000-12000 przed Chr. Katarzyna Pyżewicz**

**Pozostałości osadnictwa ugrupowań magdaleńskich**

W późnej fazie górnego oraz w schyłkowym paleolicie południowe obszary ziem polskich zamieszkane były przez ugrupowania magdaleńskie. Tereny te stanowiły północno-wschodnią granicę ich bytowania w Europie. Zarówno na stanowiskach otwartych, jak i w jaskiniach odkryto liczne pozostałości osadnictwa datowanego pomiędzy najstarszym Dryasem a Allerødem. Ugrupowania magdaleńskie, zakładające niewielkie obozowiska na obszarach wyżynnych, egzystowały zarówno w chłodnych, jaki i bardziej ciepłych okresach, związanych ze środowiskiem lasotundry i stepotundry. Głównymi gatunkami zwierząt powiązanymi ze strategiami łowieckimi tych społeczności były konie i renifery, aczkolwiek codzienne aktywności zapewne łączone były również z rybołówstwem i zbieractwem.

Pozostałości bytowania ugrupowań magdaleńskich odkryte zostały także na obszarze stanowiska Podgrodzie 16, położonego na północnym skraju Wyżyny Sandomierskiej, stanowiącej południowo-wschodnią część Wyżyny Kieleckiej, około 1 kilometra na wschód od doliny rzeki Kamiennej. Podjęte prace zrealizowane zostały w ramach wspólnego projektu Witolda Migala z Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, Michała Przeździeckiego z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego oraz Katarzyny Pyżewicz z Instytutu Archeologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, zatytułowanego „Badania nad osadnictwem paleolitycznym północnego skraju Wyżyny Sandomierskiej”.

Pozyskane do tej pory materiały krzemienne koncentrują się przede wszystkim na łagodnym zboczu wzniesienia o południowej ekspozycji. Ich maksymalne powierzchniowe rozprzestrzenienie nie przekracza obszaru kilku arów. Struktura zbioru wytworów ukazuje, że pobyt paleolitycznych społeczności na terenie stanowiska 16 w Podgrodziu związany był z dwoma aspektami. Na obszarze tym dokonywano eksploatacji brył surowca krzemiennego – głównie świeciechowskiego i czekoladowego, począwszy od wstępnej zaprawy, poprzez etap pozyskiwania wiórów, stadium napraw, aż do kształtowania narzędzi. W obrębie inwentarza zanotowano również liczne formy retuszowane oraz wióry, których powierzchnie pokryte są mikroskopowymi śladami ich użytkowania, co łączyć należy z wykonywaniem różnego rodzaju czynności powiązanych z łowiectwem, obróbką tusz zwierzęcych czy też wytwarzaniem przedmiotów codziennego użytku.

**PLANSZA 3**

**POLSKA Podgrodzie 16**

W wyniku zastosowania badań surowcowych, morfometrycznych, eksperymentalnych, traseologicznych oraz metody składanek w odniesieniu do artefaktów krzemiennych z Podgrodzia 16, poszerzona została wiedza na temat technologii obróbki oraz sposobów użytkowania wytworów krzemiennych przez społeczności magdaleńskie. Wiadomym jest, że owe ugrupowania odznaczały się doskonałą wiedzą na temat lokalnych wychodni krzemienia o dobrej lub świetnej jakości. Zapewne w wyniku penetracji okolicznych terenów, korzystano z krzemienia czekoladowego, pasiastego czy też „raurackiego”, których złoża znajdują się w promieniu około 10 kilometrów od stanowiska, a także świeciechowskiego, którego wychodnie zlokalizowane są około 20-25 kilometrów w linii prostej od eksplorowanego stanowiska. Badania technologiczne ukazały, że wytwórcy odznaczali się wysokim poziomem wiedzy praktycznej, a w trakcie obróbki skał krzemiennych posługiwali się dwiema metodami. Pierwsza z nich odnosi się do formowania długich wiórów, które użytkowano bez dodatkowego przekształcania lub też przeznaczano na drapacze, rylce, półtylczaki czy też przekłuwacze. W trakcie tego typu obróbki posługiwano się narzędziami wykonanymi z poroża i specyficznym zabiegiem mającym na celu wystawienie punktu (en éperon), w który wytwórca uderzał chcąc uzyskać wiór. Otrzymane w ten sposób narzędzia użytkowano w trakcie czynności związanych z obróbką tuszy zwierzęcej, wykonywaniem przedmiotów z kości bądź poroża, a także rozpalaniem ognia. Drugi sposób obróbki wiązał się z pozyskiwaniem drobnych wiórków, poprzez zastosowanie techniki uderzenia bezpośredniego tłukami kamiennymi. Tego typu okazy przekształcano na niewielkie formy tylcowe, które stanowiąc elementy broni miotanej, wykorzystywane były podczas polowań.

**Czym jest traseologia?**

Jest to metoda umożliwiająca rozpoznanie oraz interpretację makroskopowych i mikroskopowych śladów notowanych na powierzchniach wytworów z krzemienia, kości, poroża, muszli itp. Dzięki temu możliwym jest przybliżenie funkcji, roli poszczególnych artefaktów, jaką pełniły wśród dawnych ugrupowań ludzkich. W zakresie metody mieści się również problematyka technik zastosowanych w trakcie kształtowania potencjalnych narzędzi.

Na podstawie przeprowadzanych analiz traseologicznych możliwe jest uzyskanie odpowiedzi na pytania dotyczące: • funkcji narzędzi, działań fizycznych pozostawiających ślady na artefaktach oraz rodzajów surowców obrabianych danymi okazami, • możliwych sposobów osadzania narzędzi w oprawach, • aspektu technologicznego, • działalności czynników podepozycyjnych.

**Eksperymenty laboratoryjne**

Badania skupiające się na zagadnieniach związanych wyłącznie ze szczegółowym określeniem charakteru śladów, w aspekcie obrabianego materiału i rodzaju wykonywanej pracy.

**Czym są badania eksperymentalne?**

Za P. J. Reynoldsem można przyjąć, że badania eksperymentalne to „metoda stawiania racjonalnych twierdzeń przeciwko intuicyjnym hipotezom, poprzez próby i testy” (1999).

**Eksperymenty aktualistyczne**

Są to badania terenowe mające na celu przeprowadzanie symulacji konkretnych czynności lub sytuacji, które mogłyby zaistnieć w pradziejach, przy założeniu, że zastosowanie replik pradziejowych wytworów prowadzi do sformułowania ogólnych analogii w procesie interpretacji danych archeologicznych.

Wyniki badań mikroskopowych i eksperymentalnych, wraz z charakterystyką typologiczną, technologiczną i surowcową, służą do ustalenia zależności pomiędzy dobraniem surowca, techniką wytwarzania, formą a funkcją narzędzi. Efekty badań traseologicznych wspartych analizami planigraficznymi mogą pomóc w ustaleniu sposobów planowania przestrzeni, zagospodarowywania poszczególnych partii obozowiska czy osady. Analizy funkcjonalne są niezwykle cenne w procesie interpretacyjnym poszczególnych elementów życia codziennego społeczności pradziejowych.

**PLANSZA 4**

**TURCJA Çatalhöyük 7100-5950 przed Chr. Arkadiusz Marciniak**

**Çatalhöyük w ostatnich stuleciach swego istnienia**

Druga połowa VII tys. przed Chr. na Bliskim Wschodzie przyniosła powolny kres cywilizacji neolitycznej. Proces ten przejawiał się w zanikaniu wielkich ośrodków o charakterze protomiejskim oraz przemieszczaniu się ich mieszkańców na wcześniej niezasiedlone obszary, w tym na Bałkany, a stamtąd do środkowej Europy. Tworzył się nowy ład społeczny oparty na prostej i rozszerzonej rodzinie oraz związane z nim odmienne sposoby życia codziennego, zdobywania pożywienia oraz praktykowania wierzeń.

Funkcjonowanie wielkiej osady w Çatalhöyük ze środkowej Anatolii przypada na ten newralgiczny okres w dziejach neolitu na Bliskim Wschodzie. Badania prowadzone przez zespół badawczy Instytutu Archeologii Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu pod kierunkiem prof. dr hab. Arkadiusza Marciniaka, obejmujące najpóźniejsze nawarstwienia osadnicze tellu w tzw. strefie badawczej TPC, wydatnie przyczyniły się do rozpoznania tego procesu i przeobrażeń, które zmieniły charakter osady i życia mieszkańców a w rezultacie doprowadziły do jego upadku.

Osada w Çatalhöyük została założona ok. 7100 przed Chr. i była nieprzerwanie zasiedlona do ok. 5950 przed Chr. W 2012 roku stanowisko wpisano na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Badania w strefie TPC w Çatalhöyük pozwoliły na uchwycenie ostatniego etapu wznoszenia tak charakterystycznych dla wcześniejszego okresu bogatych domów, co miało miejsce w LXIV wieku przed Chr. Bogaty dom był zbudowany z suszonej cegły i zasiedlony przez kilka pokoleń. W jego wnętrzu znajdował się szereg platform, ław i pieców a jego ściany pokrywano malowidłami z motywami geometrycznymi, do dekoracji platform i ław wykorzystywano zaś bukraniony. Zmarłych grzebano pod platformami, a ich liczba przekraczała znacznie ilość mieszkańców. Chowano ich w pozycji skurczonej, w przeważającej mierze na lewym boku. W niektórych przypadkach zwłoki uprzednio krępowano, aby po owinięciu w matę złożyć je do jamy grobowej. Szczątki kolejnych osób składano bądź to w tej samej jamie grobowej, bądź też wykopywano kolejną, niszcząc przy okazji te, które znajdowały się poniżej. Niektóre części anatomiczne, szczególnie czaski, były w zamierzony sposób wyciągane aby podlegać następnie bliżej nieokreślonej praktyce przekazywania ich sobie pomiędzy różnymi osobami i aby po pewnym czasie złożyć je ponownie do jamy grobowej, ale już nie tej samej z której zostały wcześniej zabrane. W jednym z domów odkryliśmy pochówek mężczyzny w średnim wieku. Na części czołowej jego czaszki znajdował się podłużny szeroki pas namalowany barwnikiem, najprawdopodobniej cynobrem. Barwnik ten został nałożony jakiś czas po śmierci mężczyzny i po znaczącej dekompozycji jego tkanek miękkich, co zapewne miało miejsce poza osadą.

**PLANSZA 5**

**TURCJA Çatalhöyük**

Ostatnim akordem aktu grzebalnego było złożenie dwóch figurek. Większa z nich mierzyła ok. 17 cm wysokości i ważyła ok. jednego kilograma. Przedstawiała korpulentną sylwetkę stojącej kobiety z rękoma założonymi pod piersiami. Jej uszy, nos i usta zostały zaznaczone wyraźnymi liniami. Mniejsza figurka została wykonana z żółtego wapienia i liczyła zaledwie 7 cm wysokości i ważyła 55 g.

W tych bogatych domach znajdowały się także pomieszczenia o specjalnym przeznaczeniu, służące przechowaniu zbóż lub składowaniu szeregu przedmiotów. W jednym z takich pomieszczeń złożono ponad 200 rożnego rodzaju przedmiotów, w głównej mierze kamiennych. Były nimi fragmenty żaren, rozcieracze, palety oraz narzędzia polerujące. Narzędzia służyły bardzo rożnym celom, w tym przetwórstwu roślin, rozcieraniu barwników, polerowaniu kamieni czy obróbce kości. Szczególnie intrygującą była gliniana pieczęć stemplowa w kształcie dłoni z geometrycznymi, wyżłobionymi dekoracjami.

Okres po opuszczeniu tego typu domów wiązał się z dużymi perturbacjami dla mieszkańców osady. Wskazuje na to doraźne wykorzystywanie ich wnętrz, w których rozpalano paleniska wykorzystywane do przygotowywania pożywienia. Krótko potem podjęto nieudaną próbę zbudowania solidnych budowli z cegieł suszonych. Pomimo dużych nakładów pracy związanych z ich wzniesieniem, nie były one trwale wykorzystywane jako siedziby mieszkalne, a po około 15 latach zostały opuszczone.

Nieudana próba odbudowy osady wiązała się z dalszymi kłopotami lokalnej społeczności. Zamiast dużych domów z cegły suszonej, przez około 150 lat wznoszono lekkie konstrukcje szałasowe w obrębie przestrzeni zajmowanej wcześniej przez duże i bogate domy. Warunki bytowania mieszkańców uległy diametralnemu pogorszeniu.

Możemy je wiązać z dużymi perturbacjami w środowisku naturalnym, które były spowodowane osuszaniem i ochłodzeniem klimatu. Po tym trudnym okresie podjęto ostatnią już próbę powrotu do stałej zabudowy. Wznoszone wówczas domostwa były nieomal całkowicie pozbawione zabudowy wewnętrznej. Zmarli nie byli już grzebani w ich wnętrzach. Powstały specjalnie wyznaczone w tym celu obszary poza miejscami zamieszkania zwane cmentarzami. Po tym trwającym ponad sto lat okresie, osada została ostatecznie opuszczona, a jej mieszkańcy wywędrowali do północno-zachodniej Anatolii.

**PLANSZA 6**

**Polska Łupawa 3600-3450 przed Chr. Jacek Wierzbicki**

W lipcu 1975 roku, podczas badań grobowca 1 na cmentarzysku kultury pucharów lejkowatych na stanowisku 18 w Łupawie, pow. słupski, znaleziono dwie niezwykłe ozdoby bursztynowe.

Grobowiec ten, to typowa konstrukcja megalityczna o kształcie silnie wydłużonego trapezu długości 56 m i maksymalnej szerokości 10 m. Otacza go obstawa z wielkich głazów, a jego wnętrze wypełnia gruby nasyp kamienno-ziemny. Wewnątrz grobowca, około 6 m od jego podstawy, natrafiono na bruk nakrywający jamę grobową o wymiarach 2,3×0,8 m. Pomiędzy kamieniami bruku i w jamie grobowej znaleziono ułamki dwóch naczyń: pucharu i amfory, a w samym grobie dwa bursztynowe pierścienie. Wszystkie te przedmioty stanowiły wyposażenie pochowanego tam zmarłego, jednak żadne szczątki kostne nie zachowały się.

Pierwszy pierścień (średnica 43-46 mm) w chwili odkrycia był pozbawiony uszkodzeń. Środkiem jego obwodu biegnie rowek, którego jeden z brzegów zdobiony jest na całym obwodzie karbami z płytkich nacięć. Drugi pierścień (średnica 40-43 mm) wydobyto w gorszym stanie, ale obecnie zachował się lepiej. On także ma dookolny rowek na obwodzie. Oba jego brzegi pokryte są nacięciami, dłuższymi i głębszymi niż u poprzedniego okazu.

**PLANSZA 7**

**Polska Łupawa**

Puchar z jamy grobowej ornamentowany jest pionowymi liniami rytymi, które w rejonie Łupawy były najpopularniejszym motywem zdobniczym. Towarzyszącą mu amforę ozdobiono podwójnym zygzakiem, na brzuścu przeplecionym z pionowymi wstęgami kratki zakończonymi frędzlami. Podobny ornament mają dwa inne naczynia: puchar i amfora, odkryte pod jednym z kamieni obstawy bocznej grobowca.

Ta stylistyka naczyń pozwoliła ustalić czas budowy grobowca na około 3600-3450 lat przed Chr. Był to początek szczytowego okresu rozwoju kultury pucharów lejkowatych na Pomorzu Środkowym. Ceramika zdobiona w typowym dla tego okresu stylu wystąpiła w największych ilościach na wszystkich badanych tam cmentarzyskach oraz na wielkiej osadzie w Poganicach.

**PLANSZA 8**

**GRECJA Dolina Anthemousa 3350-1150 przed Chr. Janusz Czebreszuk Jakub Niebieszczański**

**W dolinie Anthemousa**

Anthemous Valley Archaeological Project czyli projekt archeologicznych badań doliny Anthemousa w Grecji północnej to międzynarodowa inicjatywa badawcza rozpoczęta w 2010 roku przez trzech partnerów: Uniwersytet Arystotelsa w Salonikach, Eforat ds. Starożytności regionu Salonik oraz Instytut Archeologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Przedmiotem badań jest historia osadnictwa pradziejowego, tj. z epok neolitu, brązu i wczesnego żelaza (głównie 3350-1150 przed Chr.), której pozostałości rejestrowane są przez archeologów w dolinie rzeki Anthemous, nieopodal Salonik w Grecji północnej.

Kraina ta, położona na styku świata egejskiego i bałkańskiego, zawiera liczne ślady dawnego osadnictwa pradziejowego, których najbardziej dystynktywną i efektowną formą są tumby. Są to pozostałości osad z epoki brązu, w formie sztucznych wzgórz, sięgające niekiedy prawie 20 m wysokości oraz 200 m średnicy u podstawy, z charakterystycznie ściętym szczytem, które powstały wskutek budowania domów „jeden na drugim” w tym samym miejscu, często przez kilka tysięcy lat. W trakcie archeologicznych badań powierzchniowych, zespołowi AVAP udało się udokumentować 13 tego typu form, co świadczy o bardzo dużej gęstości osadniczej w epoce brązu. Z okresem wcześniejszym, tj. z neolitem, związane są z kolei obszerne stanowiska „płaskie”. To właśnie w dolinie Anthemousa znajduje się największa udokumentowana powierzchniowo osada neolityczna Vassilika-Kyparissi, której obszar wynosi 13 ha.

Badania archeologiczne stanowisk osadniczych w dolinie Anthemousa polegają w głównej mierze na tzw. prospekcjach powierzchniowych.

Poza klasycznymi metodami prospekcji archeologicznej, w ramach projektu zastosowano też metodę magnetometrii. Dzięki temu uzyskuje się wgląd w zróżnicowanie warstw geologicznych i archeologicznych. Zastosowanie tej metody w dolinie Anthemousa pozwoliło np. na zaobserwowanie umocnień w postaci rowu wokół osady neolitycznej w Galatista.

Poza rozpoznaniem pradziejowej sieci osadniczej zespół projektowy skupił się również na zagadnieniach geoarcheologicznych, to jest takich, które zmierzają do rozpoznania zapisu działalności człowieka z przeszłości metodami zaczerpniętymi z geologii, geomorfologii i innych nauk przyrodniczych, ale także pozwalają badać relacje pomiędzy człowiekiem a środowiskiem. Przykładem tego typu badań jest geoarcheologiczne studium jednej z największych tumb w dolinie Anthemousa – Nea Raedestos. Stanowisko to znajduje się obecnie w centralnej części doliny i otacza je rozległa równina zalewowa rzeki Anthemous. Poprzez zastosowanie metody tomografii elektrooporowej udało się rozpoznać strukturę utworów

**PLANSZA 9**

**GRECJA Dolina Anthemousa**

geologicznych znajdujących się pod ziemią bez potrzeby przeprowadzania kosztownych i czasochłonnych wykopalisk. Uzyskany obraz uwidocznił, jak rozwijał się w przeszłości krajobraz wokół stanowiska Nea Raedestos. Wyniki wskazują, że zarówno na północ, jak i południe od tumby znajdowały się dwa koryta rzeczne, które stanowią zapewne poszczególne fazy rozwojowe rzeki Anthemous i jej zmieniającego się biegu. Na podstawie uzyskanego profilu elektrooporowego zaplanowano kolejny krok badawczy, jakim było pobranie rdzeni geologicznych o nienaruszonej strukturze osadów. Wyniki wierceń udarowych pozwoliły na ustalenie, że bezpośrednio na południe od tumby znajdował się płytki zbiornik wodny, który funkcjonował w okresie neolitu i we wczesnej epoce brązu. Osady zbiornika charakteryzowały się dużą zawartością materii organicznej, w tym pyłków i okrzemek, dzięki którym przeprowadzono rekonstrukcję szaty roślinnej oraz warunków hydrologicznych zbiornika. Okazało się, że oczko wodne lub też małe jezioro było silnie zanieczyszczone, a także częściowo zasolone. Zapewne znajdująca się tam woda nie nadawała się do spożycia ze względu na duży udział grzybów koprofilnych, tj. takich, które żywią się zwierzęcymi odchodami. Roślinność wokół zbiornika była bardzo ruderalna, co świadczy o wpływie człowieka na środowisko. Praktycznie nie udało się zarejestrować pyłków drzew. W profilu zarejestrowano również osadę neolityczną z epizodem pożarowym (przełom VI i V tysiąclecia przed Chr.).

Badania archeologiczne i geoarcheologiczne w dolinie Anthemousa są obecnie skierowane na rozpoznanie strefy delty rzeki, która wpada bezpośrednio do Zatoki Termajskiej. Strefa ta powstała dopiero w trakcie późnej epoki brązu, tj. w II tysiącleciu przed Chr. Wcześniej stanowiła ona płytką zatokę przechodzącą w zasolone bagna i rozlewiska. Aktualnie w ramach projektu prowadzone są w tym rejonie wiercenia, aby rozpoznać dynamikę zmian linii brzegowej i związanej z tym przeobrażeniem sieci osadniczej.

**Zespół projektowy**

Prof. Stelios Andreou, dr Maria Pappa, prof. Konstantinos Vouvalidis, prof. Georgios Syrides, prof. Janusz Czebreszuk. dr Jakub Niebieszczański, prof. Iwona Hildebrandt-Radke, mgr Cezary Bahyrycz, mgr Wojciech Jenerałek.

**PLANSZA 10**

**UKRAINA Jampol 3050-2500 przed Chr. Aleksander Kośko**

**Danuta Żurkiewicz**

**Cmentarzyska kultury jamowej nad środkowym Dniestrem**

W pierwszej połowie III tysiąclecia przed Chr. rozległe otwarte przestrzenie Europy Wschodniej, pokryte roślinnością stepową, zamieszkiwała ludność związana z kulturą jamową, identyfikowana z okresem prologu epoki brązu. Określenie tych społeczności – nawiązuje do charakterystycznej formy grobów, w postaci prostokątnych, głębokich jam, w których chowano zmarłych, a ponad nimi wznoszono ziemne kopce – kurhany (o okrągłym w rzucie poziomym nasypie). Ten sposób grzebania zmarłych staje się powszechny również w Europie Zachodniej, identyfikowany jest jednak tutaj z grupami ludzi o innym wyposażeniu materialnym, określanym jako kultura ceramiki sznurowej. W dyskursie naukowym istotną kwestią pozostaje pochodzenie tych specyficznych rytuałów pogrzebowych („kurhanowych”) oraz wzajemne relacje przedstawicieli obu wymienionych kultur, charakteryzujących się wędrownym, nomadycznym stylem życia, który poza grobowcami nie pozostawił wielu śladów materialnych. Zagadnienie to łączone bywa najczęściej z szerszym problemem: pochodzenia języków praindoeuropejskich, z których wywodzi się większość języków w dzisiejszej Europie. Językami tymi – jako pierwsze – posługiwać się miały społeczności wznoszące kurhany.

Do badań nad tymi zagadnieniami wytypowano obszar środkowego Naddniestrza na południu Ukrainy, w rejonie miejscowości Jampol, znajdujący się na północno-zachodniej rubieży terenów znacznego skupienia kurhanów, wiązanych ze strefą stepu i lasostepu Europy Wschodniej, tj. w pobliżu „polskiego” areału kultury ceramiki sznurowej. Od 2010 roku prowadzono tam prace wykopaliskowe, wpisujące się w szerszy projekt badawczy, realizowany przez naukowców z Instytutu Archeologii UAM, Instytutu Archeologii Narodowej Akademii Nauk Ukrainy oraz Instytutu Archeologii i Etnologii PAN w Krakowie, mający na celu rozpoznanie obszaru Podola jako strefy kontaktów kulturowych od końca IV do II tysiąclecia przed Chr.

**PLANSZA 11**

**UKRAINA Jampol**

W wyniku prowadzonych prac zbadano wykopaliskowo i opracowano materiały z 7 kurhanów, stanowiących pozostałości rozległych cmentarzysk, grupujących około 72 obiekty – w większości pochówki oraz ślady rytuałów związanych z kultem zmarłych (tzw. tryzny). Badania międzynarodowej ekspedycji ujawniły, że kurhany były tu wznoszone również przed pojawieniem się kultury jamowej, a kolejnych zmarłych w ich nasypach chowano aż do początków średniowiecza, nadal traktując je jako miejsca święte – centra ceremonialne.

Istotnym punktem projektu było zaangażowanie wielu nowych metod badawczych do zilustrowania bio-kulturowego wizerunku badanych społeczności. Przeprowadzenie licznych analiz było możliwe głownie w oparciu zachowane szczątki ludzkie. Wykonano serię ich oznaczeń metodą radiowęglową, uzyskując pierwszy, dla tej części kontynentu, tak szczegółowy obraz wieku kalendarzowego badanych zjawisk. Ekspertyzy z zakresu antropologii fizycznej zarysowały obraz stanu biologicznego populacji. Rozpoznane DNA wskazuje na bliskie pokrewieństwo ze społecznościami z Europy Środkowej. Wyodrębniono również liczne szczegóły opisujące złożoność zabiegów pogrzebowych ludności kultury jamowej, m.in. zbadano maty, na których składano zmarłych, czy też zastosowania drewna w konstrukcji wykopów grobowych, ujawniono także zagadkowy cykl zabiegów związanych ze zdobieniem ich kości, odbiegający od stosowanego dotychczas konceptu interpretacyjnego – jako „tatuaży”.

**PLANSZA 12**

**UKRAINA Dorzecze górnego Dniestru 2800-1500 przed Chr. Przemysław Makarowicz**

**Krajobrazy kurhanowe ze schyłkowego neolitu i środkowej epoki brązu**

W latach 2013-2016 Ekspedycja Górnodniestrzańska Instytutu Prahistorii UAM realizowała projekt “Catalogue of Komarów Culture Barrow Cemeteries in the Upper Dniester Drainage Basin”. Jego efektem było sporządzenie katalogu nekropolii kurhanowych wzniesionych w II tys. przed Chr. przez społeczności kultury komarowskiej, znajdujących się w granicach terytorialnych dawnego województwa stanisławowskiego i badanych częściowo w latach 30. XX w.

Oprócz tradycyjnych metod archeologicznych (kwerend, badania powierzchniowe) zastosowano nowoczesne metody nieinwazyjne, m.in. badania magnetometryczne, naziemny skaning laserowy, fotogrametrię. Wszystkie pomiary terenowe wykonano w układzie GIS.

Katalog zawiera kompleksową dokumentację, obejmującą: informacje dotyczące historii i rezultatów badań poszczególnych nekropoli, środowiska geograficzno-przyrodniczego oraz charakterystykę archeometryczną cmentarzysk sporządzoną według ściśle zdefiniowanych kryteriów. Jego integralną częścią są cyfrowe modele wysokościowe poszczególnych nekropoli kurhanowych i znajdujących się na nich kurhanów. Dzięki realizacji projektu zarejestrowano około 900 kurhanów na 17 stanowiskach.

W dorzeczu górnego Dniestru kurhany występują w mniejszych lub większych koncentracjach, w układach liniowych i liniowo-grupowych. Mają one zróżnicowaną długość – od kilkuset metrów do kilkunastu kilometrów i liczą od kilku do kilkuset kopców. Częstą praktyką było włączanie kurhanów kultury komarowskiej we wcześniej już istniejące linie kurhanowe kultury ceramiki sznurowej. Razem tworzyły one rozległe krajobrazy funeralne lub krajobrazy kurhanowe. Kurhany występowały na wypłaszczeniach wzniesień, często na wododziałach rzek, a ich aranżacja była uzależniona od morfologii terenu. Z badań wynika, że ważniejsza była widoczność między kurhanami niż ich widoczność z poziomu doliny rzek. Międzynarodowe badania prowadzono w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki.

**PLANSZA 13**

**UKRAINA Bukivna 2400-1500 przed Chr. Przemysław Makarowicz**

**Elitarna nekropolia kurhanowa nad Dniestrem**

Cmentarzysko w Bukivnej (dawnej Bukównej) nad górnym Dniestrem na Ukrainie jest jedną z największych i najsłynniejszych nekropoli kurhanowych datowanych na III i II tys. przed Chr., odkrytą w 2. połowie XIX w. Pierwsze badania wykopaliskowe w latach 30. ubiegłego wieku przeprowadzili archeolodzy polscy i ukraińscy z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. W latach 2010-2016 pracownicy ówczesnego Instytutu Prahistorii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, wespół z archeologami z Narodowej Akademii Nauk Ukrainy w Kijowie oraz Przykarpackiego Narodowego Uniwersytetu w Ivano-Frankivsku, przeprowadzili badania nieinwazyjne (powierzchniowe, magnetometryczne, naziemny skaning laserowy, fotogrametria) kurhanów oraz wykopaliskowe wybranych kopców w ramach międzynarodowego projektu grantowego, finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki. Rozległe cmentarzysko, a właściwie kompleks nekropoli, tworzy duże zgrupowania kurhanowe, znajdujące się głównie na wzniesieniach na wododziale Dniestru i jego dopływów. W promieniu 5 km odkryto tu 150 kopców, występujących w układach liniowych i liniowo-grupowych.

W trakcie kilkuletniej kampanii wykopaliskowej zbadano sześć kurhanów, które wzniosły głównie społeczności kultury komarowskiej ze środkowej epoki brązu. Udokumentowano spektakularne relikty grobów w typie domów zmarłych (spalonych po pogrzebie, a przed wzniesieniem nasypu), kamienne i kamienno-ziemne kenotafy, różne niegrobowe konstrukcje rytualne, a także liczne depozyty naczyń, ozdób głowy, rąk, nóg, aplikacji stroju z brązu i złota, wyrobów krzemiennych (m.in. grocików strzał i wkładek sierpowych), kamiennych żaren etc. Zmarłych chowano skremowanych, głównie w domach zmarłych, rzadziej w urnach lub też rozsypywano ich kości na poziomie próchnicy pierwotnej. Wyroby z metalu wykazują cechy stylistyki wysoko rozwiniętych kultur epoki brązu z Kotliny Karpackiej (kompleks Otomani-Füzesabony, kultura Vatya).

Przeprowadzono kompleksowe badania środowiskowe i liczne analizy specjalistyczne. Chronologię cmentarzyska (2400/2200-1500 przed Chr.; główna faza użytkowania – 1800-1500 przed Chr.) ustalono na podstawie kilkudziesięciu dat radiowęglowych. Dzięki badaniom palinologicznym i paleopedologicznym wiadomo, że tumulusy budowano w terenie częściowo prześwietlonym lub wręcz odlesionym, w którym dominowała roślinność stepowa.

**PLANSZA 14**

**SYRIA Tell Arbid 2311-2145 przed Chr. Rafał Koliński**

**40 wieków patrzy na Was**

Na północno-mezopotamskim szlaku miedzi, wiodącym z Mari do kopalni anatolijskich w Ergani Maden, poznańscy archeolodzy odkryli kompleks budowli, który służył mezopotamskim kupcom za przystanek w drodze po cenne surowce. Karawanseraj na Tell Arbid (starożytne Amaz) to najstarszy obiekt publiczny tego rodzaju na świecie. Wzmianki o szlakach karawanowych i zajazdach przy nich, w tekstach z południowej Mezopotamii, są o 150 lat późniejsze!

Budowlę, mierzącą ok. 14 x 14 m. charakteryzują wszystkie elementy typowe dla stacji przyjmującej karawany: rozległy, zamknięty dziedziniec i wielka wspólna sala stanowią jądro budowli, które otoczone jest z trzech stron ciągiem pomieszczeń magazynowych i stajni. Dziedziniec główny wyłożono wypalonymi cegłami i otoczakami, a wzdłuż jego ścian wymurowano ławy. Ciekawym elementem budowli jest starannie wykonany system odprowadzania wody deszczowej, znany w Mezopotamii tylko ze świątyń i pałaców władców. Zachowany na długości 20 m, składał się częściowo z otwartych kanałów o brzegach umocnionych kamieniami i fragmentami ceramiki oraz terakotowych rur umieszczonych w poprzek murów budowli. Instalacja miała chronić mury, wzniesione z cegły mułowej, przed podmywaniem przez wodę deszczową spływającą z wyższej części tellu. W mniejszych budynkach ulokowano kwatery dla personelu zajazdu, spichlerz i warsztat odlewniczy. Zajazd był samowystarczalnym gospodarstwem dzięki uprawie przydzielonych pól i hodowli zwierząt (przebadano zarówno szczątki roślinne, jak i zwierzęce), zdolnym przyjąć karawany, zaoferować wędrowcom schronienie, zaopatrzenie w prowiant i drobne naprawy.

**PLANSZA 15**

**SYRIA Tell Arbid**

Dwie fazy użytkowania karawanseraju datowane są metodą radiowęglową na lata 2311-2206 i 2231-2145 przed Chr., a jego okres użytkowania jest oceniany na 60-80 lat. Badania IA UAM na stanowisku Tell Arbid w Syrii prowadzono w latach 2008-2010, a finansowane były z grantu badawczego Komitetu Badań Naukowych, n˚ N109 3983 33.

**PLANSZA 16**

**POLSKA Opatowice 2300-2000 przed Chr. Janusz Czebreszuk**

**Aleksander Kośko**

**Marzena Szmyt**

**Życie i śmierć na Wzgórzu**

Wzgórze opatowickie, zwane też Wzgórzem Prokopiaka, znajduje się w południowo-wschodniej części Wysoczyzny Kujawskiej. Dzięki znacznej, sięgającej 20 m, wysokości względnej (120 m n.p.m.) góruje nad sąsiadującą z nim płaską równiną pokrytą wytworzonymi na glinie, bardzo urodzajnymi glebami, które zwane są czarnymi ziemiami kujawskimi. Samo Wzgórze, którego powierzchnia sięga 20 ha, pokryte jest glebami piaszczystymi. Było ono intensywnie wykorzystywane przez społeczności pradziejowe, głównie w okresie późnego neolitu. Relikty zróżnicowanego funkcjonalnie zagospodarowania terenu z IV i III tys. przed Chr. obecne są na całym jego terenie stanowiąc zespół o wysokiej randze poznawczej.

Przez dwa tysiąclecia obszar Wzgórza był zagospodarowywany przez społeczności reprezentujące różne tradycje kulturowe, głównie z kręgu kultury pucharów lejkowa tych, kultury amfor kulistych i kultury ceramiki sznurowej, a także kultury niemeńskiej i innych. Istniały tu osady i obozowiska, sporadycznie także i cmentarzyska, były także tereny wykorzystywane gospodarczo. Wielość form wykorzystywania obszaru Wzgórza w połączeniu ze stosunkowo dobrym stanem zachowania materiałów organicznych oraz zastosowaniem nowoczesnych metod analizy, daje szansę na dotarcie do mikrohistorii osadników żyjących w tym miejscu w IV i III tys. przed Chr.

Jedno z cmentarzysk zostało założone u schyłku III tys. przed Chr. we wschodniej części Wzgórza, na stanowisku Opatowice 1. Odkryto tu trzy groby, w których nie zachowały się szczątki zmarłych osób, natomiast przedmioty złożone obok ciał dotrwały do naszych czasów w dobrym stanie. Jednym z grobów był obiekt oznaczony jako nr 58. Miał on kształt owalu o wymiarach 170 x 106 cm i głębokości 61 cm. W jego centralnej części stały dwa naczynia: misa oraz garnek. We wnętrzu pierwszego z nich znajdowały się 22 drobne wytwory z krzemienia, 5 bryłek bursztynu oraz fragment umieszczonego obok garnka. Zestaw przedmiotów krzemiennych zawierał wyłącznie odłupki

**PLANSZA 17**

**POLSKA Opatowice**

z narzutowego surowca bałtyckiego (w tym co najmniej 4 odłupki od szlifowanej siekiery). Pięć z nich było przed zdeponowaniem używanych, z czego 2 przy produkcji ceramiki, a 2 do skrobania roślin. Do złożenia w tym samym miejscu wybrano także 5 bryłek bursztynu, które ze względu na niewielkie rozmiary nie nadawały się do przetworzenia, choć dwa z nich podlegały wcześniej wstępnej obróbce.

Poniżej naczyń zdeponowane zostały dwa wyroby z bursztynu: paciorek oraz prostokątna zawieszka z otworem w środku. Ostatni z wymienionych przedmiotów jest unikatowy, a podobne doń wyroby są w Europie nieliczne i pochodzą z terenu wschodnich Niemiec oraz Francji. Analogie te wiążą się z jedną z najważniejszych na naszym kontynencie tradycji kulturowych schyłku III tys. przed Chr., zwaną Pucharami Dzwonowatymi. Rozwijała się ona na rozległych obszarach Europy od Portugalii i Hiszpanii na zachodzie po Polskę, Słowację i Węgry na wschodzie oraz od Wysp Brytyjskich i Danii na północy po Włochy na południu. Na całym tym obszarze istniała sieć dalekosiężnych powiązań kulturowych, w ramach której krążyły idee, ale też przedmioty, zwłaszcza tak wyjątkowe i wykonane z prestiżowych surowców, jak omawiana zawieszka bursztynowa.

Warto na koniec dodać, że jej znalezienie związane było z niezwykłym zbiegiem okoliczności i nastąpiło dopiero po kilku latach od wykopalisk. Podczas eksploracji grobu z warstwy bezpośrednio pod naczyniami pobrano próbkę glebową w formie zwartego bloku sedymentu, która kilka lat przeleżała w magazynie. Analizę próbki podjęto w związku z publikacją i wówczas okazało się, że wewnątrz bloku znajdował się unikatowy zabytek bursztynowy...

**PLANSZA 18**

**EGIPT Szejch Abd el-Gurna 2000 przed Chr. Andrzej Ćwiek Marta Kaczanowicz**

**Misja Eremu**

Polska Misja Archeologiczna w Szejch Abd el-Gurna działa w Egipcie w Tebach Zachodnich (dzisiejsze Gurna, na zachodnim brzegu Nilu w Luksorze). Przedmiotem badań są grobowce MMA 1151 i MMA 1152, pochodzące z okresu Średniego Państwa (ok. 2000 przed Chr.). Zostały one wykute w skalistym wzgórzu dla dwóch dostojników, którzy chcieli być pochowani obok faraona, jakiemu służyli. Zaplanował on swój pochówek w sąsiedniej dolinie, a wspomniane grobowce były z perspektywy egipskiej zlokalizowane „po prawicy króla”, co oznacza, że ich właściciele byli najwyższymi dostojnikami państwa. Nie jest pewne, czy zostali oni pochowani w tych grobowcach; scenariusz historyczny jest niejasny (identyfikacja władcy budzi wątpliwości, a jego grobowiec być może nie został wykorzystany, podobnie jak niektóre z pobliskich grobowców dostojników). Pewne jest natomiast, że badane przez polską misję grobowce były kilkakrotnie wtórnie użyte w celach pochówkowych, zwłaszcza w czasach XXV dynastii (747-656 przed Chr.). W średniowieczu, między VI a VIII wiekiem, na ich terenie funkcjonował erem, czyli pustelnia, w której mieszkali koptyjscy mnisi.

Prace archeologiczne na stanowisku zostały rozpoczęte w 2003 roku, ale przez pierwszych dwanaście sezonów koncentrowały się na wykopaliskach i badaniach koptyjskiej pustelni (co wyjaśnia popularną nazwę ekspedycji – Misja Eremu).

**PLANSZA 19**

**EGIPT Szejch Abd el-Gurna**

Odsłonięto ceglane konstrukcje magazynowe i warsztaty, w których mnisi prowadzili działalność rzemieślniczą. Wśród znalezisk były nie tylko tysiące amfor, w których dostarczano do eremu wodę, ale także pergaminowe i papirusowe księgi, z jednymi z najstarszych chrześcijańskich tekstów. Dopiero w 2015 roku rozpoczęto badania struktur z okresu faraońskiego, w ramach wspólnego projektu Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej Uniwersytetu Warszawskiego i Instytutu Archeologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. W ich trakcie odkopano w całości podziemia grobowca MMA 1152, z 18-metrowej głębokości szybem i niedokończonym korytarzem na jego dnie. Eksploracja takich struktur wymaga budowy specjalnych konstrukcji i zastosowania sprzętu alpinistycznego. Okazało się, że grobowiec nie został ukończony, chociaż odkrycie zabytków z czasów Średniego Państwa sugeruje jego wykorzystanie w tej epoce. Został on wtórnie wykorzystany w Okresie Późnym, czego dowodem są pozostałości bogatego pochówku, z resztkami pozłacanego kartonażu oraz inkrustacji, ozdób i amuletów z lapis lazuli i turkusu.

W trakcie prac w podziemnych strukturach odkryto wiele zabytków ruchomych związanych ze skomplikowaną historią grobowca. Część odkrytych pozostałości (mumii i artefaktów) może pochodzić z pochówków in situ, jednak większość, jak się wydaje, znalazła się tam na skutek działalności mnichów, gromadzących użyteczne przedmioty z okolicy. Fragmenty stel grobowych lub kamiennych bloków, pochodzących ze ścian świątyń, były użyte jako płyty posadzkowe, ceramiczne stożki grobowe wykorzystywano jako zatyczki do amfor, drewno mogło stanowić opał lub surowiec do produkcji rzemieślniczej; ta działalność mnichów dotyczy nawet mumii, z których być może wytapiano smołę. Szczególnie cennym odkryciem było płótno z wykonanym tuszem napisem, który zawierał kartusze Ptolemeusza XII i imię bogini Izydy. Zostało ono przyniesione przez mnichów z pobliskiej świątyni w Deir el-Medina, gdzie pierwotnie pełniło funkcję velum (zasłony świętego wizerunku).

**PLANSZA 20**

**EGIPT Szejch Abd el-Gurna**

Kierownikiem Polskiej Misji Archeologicznej w Szejch Abd el-Gurna w latach 2003-2017 był Tomasz Górecki z Muzeum Narodowego w Warszawie. Obecnie kierownikiem misji jest Andrzej Ćwiek (UAM), a zastępcą kierownika misji Marta Kaczanowicz (UAM). Po trzyletniej przerwie, polska ekspedycja archeologiczna powróci na miejsce w listopadzie 2019 r., by ukończyć badania wykopaliskowe i studia nad zabytkami. W pierwszym rzędzie przedmiotem prac będzie grobowiec MMA 1151, z szybem głębokości 26 metrów, prowadzącym do komory grobowej. Dalsze badania obejmą mały grobowiec MMA 1152A, służący jako magazyn misji, oraz pozostałości na tarasach przed grobowcami i na zboczach wzgórza. Poza studiami nad architekturą i miejscem grobowców w funeralnym krajobrazie okolicy, podstawowym celem będzie szczegółowe opracowanie znalezisk datowanych na okres faraoński, zarówno związanych z pochówkami dokonanymi w tym miejscu, jak i będących efektem „zbierackiej” aktywności chrześcijańskich mnichów, przynoszących użyteczne artefakty z różnych miejsc tebańskiej nekropoli.

Eksploracja niezwykłych struktur oraz precyzyjne opracowanie i interpretacja znalezisk stawiają przed członkami zespołu najwyższe wymagania odwagi, wiedzy, cierpliwości i pracowitości. Projekt umożliwia połączenie „romantycznych” i „pozytywistycznych” aspektów badań archeologicznych. Wzgórze z dwoma badanymi grobowcami, chociaż położone w odległości zaledwie kilkuset metrów od takich słynnych stanowisk jak Dolina Królów, Deir el-Bahari czy Deir el- -Medina, było dotąd niedocenianą częścią nekropoli tebańskiej. Wyniki badań być może przyniosą wyjaśnienie kwestii tożsamości króla i jego dostojników, planujących tam swoje „siedziby wieczności”, lub co najmniej dostarczą istotnych danych na temat przełomu XI/XII dynastii, umożliwiając rzucenie nowego światła na ten „okres ciemny” historii starożytnego Egiptu. Analiza znalezisk pozwoli ponadto na określenie roli tego szczególnego miejsca w późniejszych czasach, od Okresu Późnego, przez Ptolemejski i Rzymski, do średniowiecza, oraz schematów postaw wobec przeszłości w różnych czasach, co z perspektywy człowieka współczesnego może być pouczającą lekcją.

**PLANSZA 21**

**POLSKA Bruszczewo 1900-1600 przed Chr. Janusz Czebreszuk**

**Sztuczna wyspa z epoki brązu**

Stanowisko w Bruszczewie to ufortyfikowana osada z początków epoki brązu, związana z kulturą unietycką i datowana na lata 2000- 1600 przed Chr. Ma ona długą historię badań, w której wyróżniają się dwa główne etapy: wykopaliska Z. Pieczyńskiego z Muzeum Archeologicznego w Poznaniu (1964-1968) oraz badania ekspedycji Instytutu Archeologii UAM (od 1995 roku do dziś). Od 1999 roku projekt ten jest realizowany wspólnie z zespołem prof. Johannesa Müllera (Uniwersytet w Kilonii).

Osada powstała na półwyspie wcinającym się w dno doliny rzeki Samica. W okresie jej użytkowania sąsiadująca część doliny była jeziorem.

Około 2000 roku przed Chr. przybyła w to miejsce grupa ludzi, związana z kulturą unietycką. Pierwszym, wielkim przedsięwzięciem budowlanym tej wspólnoty było wykopanie fosy, która odcięła półwysep od wysoczyzny, a także dookolne umocnienie osady co najmniej dwoma rzędami dębowej palisady. Osiedle stało się okrągłą (o średnicy ok. 100 m), dobrze ufortyfikowaną, sztuczną wyspą, otoczoną ze wszystkich stron wodą. W tak przygotowanym miejscu przybysze zbudowali swoje domy i mieszkali przez co najmniej kilkanaście pokoleń.

Na początku XVIII wieku przed Chr. osadę powiększono w kierunku wschodnim (w stronę jeziora), a nowy jej fragment oddzielono od tafli wody umocnieniami złożonymi z wału ziemnego licowanego z obu stron faszyną.

Umocnienia remontowano po wielokroć: fosę pogłębiano, wymieniano zbutwiałe pale palisad, naprawiano faszyny.

Nie znamy dokładnej liczby mieszkańców, ale składało się na nią co najmniej kilkanaście rodzin. Zajmowali się oni rolnictwem i rzemiosłem. Na osadzie przez cały czas istniał warsztat metalurga, a narzędzia brązowe były powszechnie użytkowane przez mieszkańców (przykładowo: pale z palisad obrabiano metalowymi siekierami). Wytwarzano wyroby z kości i rogu. Trwała bogata wytwórczość ceramiczna, użytkowano bursztyn. Metal i bursztyn wskazują, że mieszkańcy byli powiązani z innymi regionami stałymi szlakami kontaktu kulturowego. Wiemy, że ich koneksje sięgały Bałtyku, Kotliny Czeskiej czy obszarów nad środkową Łabą.

Mieszkańcy intensywnie użytkowali środowisko. Obsiewali pola zbożami i obsadzali warzywami, hodowali bydło, świnie, owce i kozy, prowadzili intensywną eksploatację lasów, zwłaszcza wycinkę drzew. Łowili dzikie zwierzęta i ryby.

**PLANSZA 22**

**POLSKA Bruszczewo**

Aktywność ta doprowadziła do radykalnych zmian środowiska, co pod koniec okresu użytkowania osady (ok. 1650/1600 r. przed Chr.) spowodowało kryzys ekologiczny. W najbliższym sąsiedztwie osady (1-2 km) całkowicie wytrzebiono lasy, wyjałowiono gleby, zatruto odchodami wody jeziora. Dalej już nie dało się w tym miejscu żyć.

**Palinologia**

Stanowisko w Bruszczewie ma jedną z największych w Europie pulę danych palinologicznych. Informacje o pyłkach roślin pochodzą z trzech różnych kontekstów: bezpośrednio z wykopów na stanowisku (cztery profile), z dna nieistniejącego dziś jeziora, nad którym zbudowano osadę oraz z dna Jeziora Wonieść, odległego od osady w Bruszczewie o niespełna 10 km.

Pierwszy z nich pokazuje nam krajobraz w pełni przekształcony przez człowieka. Dająca do myślenia jest perspektywa mikroregionalna: wskazuje na równie mocne przekształcenie środowiska w promieniu kilku kilometrów wokół osady, co więcej – pokazuje oznaki daleko idącej degradacji środowiska spowodowanej działalnością człowieka. Można mówić nawet o lokalnej katastrofie ekologicznej pod koniec zasiedlenia wczesnobrązowego. Ten stan rzeczy tylko w nikły sposób uwidacznia się w zasięgu regionalnym. W tym wymiarze naturalny krajobraz ze zdecydowaną przewagą obszarów zalesionych wyraźnie dominował. Można więc powiedzieć, że Bruszczewo było bardzo intensywnie eksploatowaną, ale tylko niedużą polaną (ok. 20 km2) w regionalnie nieprzekształconym krajobrazie.

**Metalurgia w Bruszczewie**

Zarówno w latach 60-tych XX w., jak i w ostatniej kampanii z początku naszego wieku, osada w Bruszczewie dostarczyła zadziwiająco dużo pozostałości po metalurgii.

Analizy chemiczne wykazują, że powstanie jednego z zabytków można określić na okres między 2100 i 2000 przed Chr. Na lata ok. 2000 przed Chr. może być datowany kolejny artefakt. Trzy inne powstały w czasach między 2000-1850 przed Chr. Pozostałych 13 wytworów odlano między 1850 a 1650 przed Chr. Dla dwóch z nich można pokusić się o dokładniejszą chronologię, przypadającą na lata ok. 1650 przed Chr.

W sumie więc mamy w Bruszczewie do czynienia z wytworami metalowymi wytwarzanymi w okresie od 2100 do 1650 r. przed Chr. Jest to jednoznaczny wskaźnik, że aktywność metalurgiczna na badanej osadzie rozwijała się przez cały okres jej istnienia.

**PLANSZA 23**

**POLSKA Szczepidło 1550-1050 przed Chr. Przemysław Makarowicz**

**Osada metalurgów z epoki brązu nad Wartą**

Stanowisko w Szczepidle znajduje się we wschodnim odcinku Doliny Konińskiej, będącej fragmentem Pradoliny Warty Środkowej na rozległej wydmie parabolicznej. W trakcie dziesięcioletnich badań terenowych (wykopaliskowych i nieinwazyjnych), prowadzonych przez Instytut Prahistorii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, udokumentowano spektakularne relikty osadnictwa z epoki brązu. Analiza stylistyczna ceramiki naczyniowej oraz liczna seria dat 14C sugeruje, że wzmiankowana faza zasiedlenia, trwająca prawie 500 lat (1550/1500 – 1050 przed Chr.), jest związana z działalnością społeczności reprezentującej trzy jednostki kulturowe: trzciniecki krąg kulturowy, kulturę mogiłową oraz wczesne stadium kultury łużyckiej. Jak wykazały badania, mamy tu do czynienia z jednym, długotrwałym i nieprzerwanym procesem zasiedlenia stabilnej osady, o powierzchni około 3 ha, a zmiany „taksonomiczne” zachodziły ewolucyjnie i były efektem działalności kolejnych generacji tej samej ludności. Na zbadanym wykopaliskowo terenie można zaobserwować co najmniej kilkanaście skupisk obiektów i ceramiki sygnalizujących obecność zagród i obiektów gospodarczych, współtworzących większe strefy funkcjonalne o zróżnicowanej powierzchni. Nie wszystkie zagrody reprezentowały jedną fazę budowlaną.

**PLANSZA 24**

**POLSKA Szczepidło**

Zasadnicza część produkcyjna osady, w której odkryto unikalny w skali środkowoeuropejskiej warsztat odlewniczy, funkcjonujący ramowo w okresie 1300-1150 przed Chr., znajdowała się na wzniesieniu w centralnej części zbadanego wykopaliskowo terenu. Wspomniana pracownia metalurgiczna była domem z zagłębioną podłogą, o kształcie nieregularnego wieloboku, zorientowanego na osi NW – SE, wzniesionego prawdopodobnie techniką zrębową. Jego długość wynosiła 13,2 m, szerokość 10,3 m, a maksymalna głębokość 1,04 m. Liczne ślady spalenizny, rozdrobnionych węgli drzewnych, przepalonych fragmentów naczyń oraz asortyment (uszkodzonych) wyrobów z brązu, wytopów, wlewów, żużli, fragmentów tygli i łyżek lejniczych, bryłek metalu, a także przepalonych kamieni, świadczą o intensywnej produkcji brązowniczej. Przedmioty odlewano z brązu cynowego i ołowiowego, głównie w formach glinianych (tyglach).

**PLANSZA 25**

**HISZPANIA Andaluzja 1300-750 przed Chr. Michał Krueger**

**Violeta Moreno**

**Tajemnice ceramiki iberyjskiej**

Zakład Archeologii Cywilizacji Śródziemnomorskich prowadzi także badania nad schyłkowym okresem epoki brązu i epoką żelaza w południowo-zachodniej części Półwyspu Iberyjskiego wykorzystując metody archeometryczne.

Jedną z nich jest rentgenowska analiza fluorescencyjna wykonywana przy użyciu przenośnego spektrometru. Jest to analiza chemiczna oparta na obserwacji promieniowania rentgenowskiego pierwiastków, z których zbudowana jest próbka. Jej podstawową zaletą jest nieniszczący charakter badań. Tym niemniej, najbardziej obiektywne rezultaty dają próbki zmielone; przykład takiej próbki jest prezentowany na wystawie. Celem prowadzonych analiz jest poznanie składu chemicznego artefaktów, przede wszystkim ceramiki. Zaobserwowane różnice w składzie chemicznym mogą prowadzić do odkrycia proweniencji badanych próbek. Zastosowane testy statystyczne są w stanie grupować wyniki i pokazać zespoły pochodzące z konkretnego stanowiska archeologicznego. Na załączonym, przykładowym wykresie widać trzy wyraźne grupy ceramiki toczonej na kole szybkoobrotowym, które odpowiadają trzem stanowiskom archeologicznym z wczesnej epoki żelaza.

Drugą metodą jest analiza petrograficzna materiałów ceramicznych wykonywana przy użyciu mikroskopu w świetle odbitym oraz spolaryzowanym. Opiera się na badaniu składników tworzących masę ceramiczną. Eksponowane na wystawie artefakty prezentują różne stadia przygotowania próbki, od fragmentu ceramiki, poprzez zatopiony w żywicy fragment oszlifowanego naczynia, aż po tzw. cienki szlif, czyli preparat mikroskopowy umożliwiający oznaczenia cech strukturalnych masy ceramicznej wraz z jej topniakami, czyli domieszką schudzającą. Poza poznaniem składu mineralogicznego, możliwa jest także identyfikacja niektórych procesów technologicznych, którym była poddana masa ceramiczna jak np. formowanie, czy proces wypału. Cienkie szlify mają około 2 cm kwadratowych powierzchni oraz 30 μm grubości. W przeciwieństwie do wspomnianej wcześniej rentgenowskiej analizy fluorescencyjnej, analiza petrograficzna jest metodą destrukcyjną, jednak ingerencja w artefakt jest minimalna. Charakterystyka mineralogiczno- -petrograficzna może być użyteczna nie tylko przy określaniu cech technologicznych, ale również podczas interpretacji społecznych i ekonomicznych.

Prezentowane na wystawie mikrofotografie zostały wykonane dla próbek z naczyń ceramicznych ze stanowiska Setefilla w Andaluzji.

Obie przedstawione metody można wykorzystywać w badanich niezależnie, jednak najlepsze efekty uzyskuje się, kiedy analizy mają charakter komplementarny.

**PLANSZA 26**

**POLSKA Mirosław 37 160-175 po Chr. Andrzej Michałowski**

**Cmentarzysko kurhanowe w środku lasu**

Prace wykopaliskowe na cmentarzysku kurhanowym ze stanowiska 37 (AZP 39-25/104) w Mirosławiu, gm. Ujście, pow. pilski, woj. wielkopolskie przeprowadzone zostały w sezonach 2016 i 2017, przy zaangażowaniu środków przekazanych przez Regionalną Dyrekcję Lasów Państwowych w Pile. Badane stanowisko położone jest na południowej krawędzi Doliny Dolnej Noteci, w obrębie piaszczystej nadzalewowej terasy lodowcowo-rzecznej określanej jako taras walkowicki, w oddziale leśnym 150a Nadleśnictwa Sarbia, Leśnictwa Jabłonowo.

Pracami w terenie kierował dr hab. Andrzej Michałowski, prof. UAM, przy współpracy dr Mileny Teska z Zakładu Prahistorii Powszechnej Epoki Żelaza Instytutu Archeologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W pracach terenowych wzięli udział doktoranci Wydziału Historycznego UAM mgr Patrycja Kaczmarska, mgr Marta Krzyżanowska, mgr Emilia Smółka-Antkowiak, mgr Barbara Wielgus i mgr Mateusz Wawrzyniak, a także doktorant Wydziału Chemii UAM mgr Karol Jakubowski oraz studenci Instytutu Archeologii UAM.

**PLANSZA 27**

**POLSKA Mirosław 37**

W pierwszym sezonie prac wykopaliskowych, które odbyły się w miesiącu lipcu 2016 roku, rozpoznano przede wszystkim konstrukcję nasypu kurhanu 7 i wyeksplorowano ulokowaną pod nim centralnie komorę grobową. W strefie między kurhanami natrafiono na pochówek małego dziecka. Pod nasypem badanego kurhanu zarejestrowano dodatkowo mały piec dymarski. Drugi sezon prac wykopaliskowych poprzedziło wykonanie w dniu 7 kwietnia 2017 roku nieinwazyjnej prospekcji geofizycznej metodą magnetometryczną, które przeprowadził dr Jakub Niebieszczański z Instytutu Archeologii UAM. Na przebadanym łącznie obszarze 1200 m2 zarejestrowano anomalie, które zinterpretowane zostały jako obiekty pradziejowe. Między nimi była duża anomalia związana prawdopodobnie ze zniwelowanym kurhanem, jak i koncentracja dipolowych anomalii, świadczących o możliwości wypału gliny lub metali. W efekcie badań wykopaliskowych przeprowadzonych w lipcu 2017 roku, udało się na przestrzeni 3 arów potwierdzić ustalenia poczynione za pomocą obserwacji magnetometrycznej. Doszło do uchwycenia pozostałości po funkcjonującej w tym miejscu nekropolii ludności kultury wielbarskiej. Rozpoznano dwa prostokątne paleniska oraz prawdopodobnie pozostałość po zniwelowanym kurhanie, którą była pozostałość jamy intencjonalnie otwartego grobu ciałopalnego.

Najbardziej spektakularnym odkryciem całości badań był jednak pochówek szkieletowy młodej kobiety w wieku ok. 19-21 lat, zlokalizowany w jamie grobowej rozpoznanego w pierwszym sezonie kurhanu 7. Umieszczony został on na głębokości 1,5 metra od poziomu spągu nasypu kurhanowego. Zmarła pochowana została na wznak, z głową skierowaną ku północnemu zachodowi. Prawa ręka zmarłej była wyprostowana, lewa zgięta w łokciu i położona na piersiach. Na nadgarstki obu rąk nałożone były po dwie srebrne bransolety – po jednej wężykowatej z kapsułą zdobioną filigranem i granulacją oraz żmijowatej, należącej do odmiany B typu III według T. Wójcika. Ozdobę szyi stanowiła kolia składająca się z drobnych kościanych paciorków oraz obrabianych belemnitów. Spinała ją srebrna klamerka esowata, wykonana w technice filigranu i granulacji. Być może część kolii tworzył również odkryty wśród kości czaszki srebrny wisiorek stożkowaty.

Do upięcia stroju zmarłej użyto czterech zapinek. Kluczowe znaczenie dla wzmiankowanego stroju miała, położona na wysokości obojczyka zmarłej, para brązowych zapinek A 96 według typologii O. Almgrena. Zdobione były one srebrnymi tłoczonymi aplikacjami.

**PLANSZA 28**

**POLSKA Mirosław 37**

Poniżej, na prawej stronie klatki piersiowej znalezione zostały dwie dalsze fibule małych rozmiarów, jedna srebrna i druga brązowa, o aplikacjach wykonanych ze złota i srebra. Ubiór zmarłej przepasany był szerokim pasem, z którego zachowały się prostokątna sprzączka ze skuwką i trzema nitami oraz brązowe okucie.

Na prawej kości udowej spoczywała niewielka sprzączka z brązu, stanowiąca prawdopodobnie pozostałość delikatnego, cienkiego paseczka. Wyposażenie to pozwoliło na wydatowanie momentu pogrzebania zmarłej na fazę B2/C1 okresu wpływów rzymskich.

Poznanie tutejszej nekropolii wymaga z pewnością podjęcia dalszych prac wykopaliskowych. Istotnym dla określenia chronologii stanowiska byłoby rozpoznanie przynajmniej jeszcze jednego kurhanu (zapewne 1 – jako najbardziej oddalonego od badanego kurhanu 7 – a tym samym być może najodleglejszego mu również czasowo). Dla wyjaśnienia struktury cmentarzyska istotne są dalsze prace w strefie między kurhanami. Ważnym jest także uchwycenie zaplecza osadowego cmentarzyska.

**PLANSZA 29**

**POLSKA Gąski 100 przed Chr. – 300 po Chr. Barbara Stolpiak**

**Skarby na szlaku bursztynowym**

W drugiej połowie I tys. przed Chr., Europa Środkowa znalazła się w kręgu inspiracji kulturotwórczych Celtów – ludu środkowoeuropejskiego. Gdy w II wieku przed Chr. na terenie Polski wykształciła się kultura przeworska, w jej gospodarce oraz sferze wierzeń uwidoczniły się oddziaływania kultury celtyckiej.

Stanowisko w Gąskach 18 wchodzi w skład jednego z ważniejszych mikroregionów osadniczych grupy kruszańskiej kultury przeworskiej na kujawskim odcinku „szlaku bursztynowego”. Położone jest w strefie Wysoczyzny Kujawskiej, w rejonie błot ostrowsko-gąseckich. Stanowisko zajmuje nieduże wyniesienie w dolinie rzeki Parchani, znajdujące się w odległości ok. 50 m od drogi Gąski-Wierzbiczany. Od południa jego granicę stanowi łożysko dawnego cieku, obecnie w tym miejscu skanalizowanego.

To wielokulturowe stanowisko zostało odkryte w 1973 roku podczas systematycznej inwentaryzacji punktów osadniczych, prowadzonej przez Zespół Badań Kujaw Instytutu Prahistorii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Prace wykopaliskowe rozpoczęto w 1984 roku i prowadzono je do 1991 roku pod kierownictwem prof. A. CoftyBroniewskiej, przy współudziale dr Barbary Stolpiak i mgr Małgorzaty Andrałojć.

Podczas 8 sezonów wykopaliskowych zbadano powierzchnię 13 arów, z czego ponad 8 zajmuje cmentarzysko. Odsłonięto 192 obiekty związane z tą nekropolą, w tym 122 groby ciałopalne, 39 szkieletowych, 31 obiektów o innym charakterze np. tzw. samotne naczynia i kenotafia oraz obiekt pełniący funkcje związane z odbywającymi się na cmentarzysku obrzędami pogrzebowymi. Zmarli chowani byli z przedmiotami codziennego użytku – w 60 obiektach (w 41 grobach ciałopalnych i 19 szkieletowych) odkryto broń, narzędzia, części stroju, a w 69 grobach zapinki.

**PLANSZA 30**

**POLSKA Gąski**

Miejscem centralnym nekropoli wydaje się być obiekt kamienno-gliniany o kształcie owalnym i wymiarach 1,8 x 1,6 m z wejściem od strony południowej, usytuowany w kulminacyjnym punkcie wyniesienia, do której to budowli nawiązuje wzdłuż osi północ - południe układ grobów z pochówkami szkieletowymi. W części południowo-wschodniej pozostawiono pusty plac, którego wschodnią granicę wyznaczało skupisko czaszek ludzkich. Groby ciałopalne zajmowały południową i zachodnią partię cmentarzyska. Do wyjątkowych w tym względzie należy obiekt nr 64 (z pochówkiem osobnika w wieku Infans I), z którego pochodzi zapinka antropozoomorficzna (typ 18b3 według typologii zapinek leontomorficznych M. Feugere’a). Jest to zapinka z mosiądzu, o konstrukcji zawiaskowej; kabłąk tworzą dwa plastyczne wyobrażenia symetrycznie ustawionych lwów z rozwartymi paszczami; zwierzęta są zwrócone do siebie grzbietami, z przednimi łapami wysuniętymi do przodu; głowy lwów mają zaznaczone uszy, oczy, nozdrza oraz stylizowane grzywy i sierść; łapy zakończone są pazurami; protomy lwie rozdziela od siebie karbowany półpierścień; lew, którego łapy są oparte na zawiasie zapinki, trzyma pomiędzy nimi głowę ludzką, a pomiędzy łapami drugiego lwa znajduje się głowa zwierzęca; równolegle do zawiasu umieszczony jest cylinder zdobiony ornamentem jodełkowym - cylinder ten przechodzi w trapezowatą płytkę, która jest pochewką; szpila jest wykonana z cienkiego drutu długości 4 cm. Zapinki tego typu należą do okazów występujących przede wszystkim w kręgu celtyckim, a datowane są na lata 30 r. przed Chr. do 37 r. po Chr., choć były w użyciu w ciągu całego pierwszego wieku.

Nekropola jest datowana na okres od II wieku przed Chr. do I w. po Chr. Zachowała ona swój pierwotny układ stratygraficzny i przestrzenny, dzięki stosunkowo dużej głębokości zalegania większości obiektów.

**PLANSZA 31**

**POLSKA Gąski**

Po ponad 200-letnim okresie przerwy w zagospodarowaniu terenu stanowiska Gąski 18 założono tam osadę. Jej istnienie dokumentuje 70 odsłoniętych dotąd obiektów nieruchomych, w tym 6 chat: pracownie bursztyniarskie, pozostałości metalurgii brązu i żelaza, piec do wytopu szkła (?) oraz liczne przedmioty niezbędne w zajęciach gospodarczych, a także przedmioty luksusowe pochodzące z różnych ośrodków wytwórczych Europy – świadczące o handlu dalekosiężnym, w którym uczestniczyła ludność. Współuczestnictwo w dalekosiężnym handlu w okresie wpływów rzymskich sprawiło, że w rejon Gąsek napływały także monety. Jednym z takich przykładów jest skarb rzymskich denarów z II i III wieku po Chr., znaleziony przy ścianie jednej z chat osady w Gąskach 18.

**PLANSZA 32**

**POLSKA Grudna 110-160 po Chr. Igor Kołoszuk**

**Importowane naczynie ze stemplem Publiusza Cipiusza Polibiusza z cmentarzyska w Grudnej**

Podczas badań archeologicznych na stanowisku nr 2 w Grudnej, pow. złotowski, woj. wielkopolskie, odkryto wyjątkowe naczynie wykonane z brązu. Stanowi ono zaledwie jeden z elementów wyposażenia grobowego pozyskanych podczas prac trwających tam w sierpniu 2012 roku oraz we wrześniu i październiku 2014 roku, jednak ze względu na swą unikatowość wymaga osobnego opracowania.

Badania archeologiczne przeprowadzono na zlecenie Wielkopolskiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu. Pracami, z ramienia Instytutu Prahistorii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, kierował mgr Igor Kołoszuk. W ramach badań wykonano pomiary geofizyczne oraz sporządzono plan warstwicowy stanowiska. W celu rozpoznania charakteru jednego z wybranych obiektów przebadano wykopaliskowo ćwiartkę „W” kurhanu nr 10.

**Kontekst odkrycia**

Pod zniwelowanym nasypem ziemnym zarejestrowano kamienną konstrukcję jądra kurhanu, spoczywającą na warstwie spalenizny o miąższości ok 25 cm. Natomiast 1,5 m na zachód od niej prostokątny obiekt o wymiarach 106 x 390 cm, który w trakcie dalszych prac zinterpretowano jako jamę grobową. Jej eksploracja pozwoliła uchwycić wyraźne ślady intencjonalnej rozbiórki zwartej konstrukcji kamiennej stanowiącej zapewne pierwotną obstawę i nakrycie grobu. W jego wnętrzu nie zarejestrowano szczątków ludzkich. Prawdopodobnie zostały one celowo usunięte. Obok śladów rozbiórki, o ekshumacji szczątków świadczyć może także fakt pozostawienia w jamie elementów wyposażenia grobowego. Wśród nich znajdowały się: szklany paciorek, gliniany przęślik, trzy żelazne gwoździe, brązowe i żelazne okucia od skrzynki wraz z nitami, fragment grzebienia kościanego, fragmenty szpili kościanej oraz fragmenty tkanin wełnianych, a także brązowe naczynie. Bezpośredni związek grobu z kurhanem nr 10 jest niejednoznaczny.

**PLANSZA 33**

**POLSKA Grudna**

**Naczynie**

Zdeponowane w grobie naczynie miało formę rondla o długości 22,6 cm, szerokości 12 cm i wysokości 7,3 cm. Zachowało się w stanie bardzo dobrym. Niewielkie ubytki wystąpiły jedynie na części ścianki bocznej, którą wykonano z bardzo cienkiej blachy, natomiast dno i uchwyt naczynia odlano z grubszej warstwy stopu. W dnie, od spodu wytoczono pięć centrycznie rozchodzących się kręgów. Sprawiło to, że stało się ono cieńsze i jednocześnie odporniejsze na przepalenia, a kręgi lepiej rozprowadzały ciepło. Takie ukształtowanie powierzchni dna spełniało istotną funkcję poprawiającą wydajność termiczną naczynia, które niewątpliwie miało służyć do szybkiego podgrzewania płynów. Z racji swojej grubości to właśnie uchwyty i dna stanowią najlepiej zachowane, często jedyne odnajdywane części tego typu naczyń.

Płaska rączka naczynia znalezionego w jamie grobowej miała długość 10,6 cm, liczoną do znajdującej się na tej samej wysokości krawędzi wylewu. Następnie zwężała się symetrycznie po obu stronach, by mniej więcej w połowie swojej długości ponownie się rozszerzyć. Na jej poszerzonym i zaokrąglonym zakończeniu wytłoczono od góry dysk o średnicy 3,3 cm z centrycznie ulokowanym otworem o średnicy 0,6 cm. Ponadto rączkę lekko wyprofilowano na obu brzegach, co utworzyło na środku od góry rodzaj grubszego „żeberka”. Jej krawędzie, od wieńczącego ją dysku po krawędź wylewu, były dodatkowo od góry zdobione ornamentem delikatnej postrzępionej linii, a na środku „żeberka” odbito stempel wykonawcy (P.)CIPIPOLIBI (F). Stempel ten wiązać należy z Publiuszem Cipiuszem Polibiuszem, rzymskim brązownikiem wytwarzającym naczynia w pobliżu Kapui mniej więcej w połowie I w. po Chr.

**Stempel Publiusza Cipiusza Polibiusza**

Stempel na naczyniu z Grudnej nie został odbity dość dokładnie, bądź zatarł się z czasem uniemożliwiając jego precyzyjne odczytanie. Bez wątpienia rozpoznać można litery …CIPIPOLIBI… oraz dodatkowo ostatnią literę, prawdopodobnie „F” lub „P”. Bardzo nieczytelnie odbita została pierwsza litera, najprawdopodobniej „P”, za którą następuje znak kropki, jednak

**PLANSZA 34**

**POLSKA Grudna**

miejsce to jest zniekształcone przez drobny ubytek w masie naczynia. Analizując różne znane warianty stempli Publiusza Cipiusza Polibiusza z największym prawdopodobieństwem stwierdzić należy, że na naczyniu z Grudnej znajduje się stempel w wersji „P.CIPIPOLIBI F”. W zapisie takim nomen na każdym ze stempli odnosi się do rodziny lub firmy natomiast cognomen dotyczy warsztatów lub aktualnych wykonawców, litera „F” natomiast oznacza prawdopodobnie „fecit”. Zapis zbliżony do tego zaobserwować można na naczyniach z Stangerup, Sverskildstru i Monbjerg Mark.

**Chronologia grobu z Grudnej**

Dla datowania aktu depozycji kluczowe zagadnienie stanowi problem funkcjonowania importów w społecznościach barbarzyńskich oraz chronologii grobu w którym je zdeponowano. Pod uwagę należy wziąć kontekst odkrycia oraz współwystępowanie innych podobnych znalezisk na terenie Barbaricum. Zauważyć można, że naczynia tego typu na interesującym nas terenie przeważnie datowane są na fazę B2 okresu wpływów rzymskich, rzadziej na fazę B1b. Współwystępowanie w zespole grobowym z Grudnej takich zabytków jak: duży szklany paciorek, fragment kościanego grzebienia i szpili kościanej, pozwalają datować obiekt na fazę B2. Pojawienie się szpil kościanych w kulturze wielbarskiej obserwuje się w fazie B2b, najliczniej jednak występują one w zespołach z fazy B2/C1, rzadziej zaś w okresie późnorzymskim. Podobnie datuje się okucia żelazne i brązowe skrzynek oraz zamków, których pozostałości także odkryto w Grudnej. Uwzględniając powyższe informacje, stwierdzić można, że rondel ze stemplem Polibiusza wyprodukowany prawdopodobnie w latach 60-80 po Chr. w pobliżu Capui został zdeponowany w grobie w Grudnej w podfazie B2b okresu wpływów rzymskich, a więc w latach 110/120 – 160 po Chr.

Wstępne wyniki badań archeologicznych na cmentarzysku kurhanowym w Grudnej wskazują na silne powiązania lokalnej społeczności z tradycjami wielbarskimi i skandynawskimi zarówno w zakresie kultury materialnej, jak i sposobów chowania zmarłych. Analizowane naczynie ze stemplem Publuisza Cipiusza Polibiusza ze stanowiska nr 2 w Grudnej jest tutaj tylko jednym z przykładów rozbudowanych, ponadregionalnych kontaktów ludności zamieszkującej rejony dorzecza środkowej Gwdy w okresie wpływów rzymskich.

**PLANSZA 35**

**POLSKA Poznań – Ostrów Tumski ok. 965 – ok. 1250 r. Olga Antowska-Gorączniak**

**Hanna Kóčka-Krenz**

**Andrzej Sikorski**

**Odkrycie palatium Mieszka I**

W lipcu 1999 r. zespół studentów Instytutu Prahistorii kierowany przez prof. dr hab. Hannę Kóčkę-Krenz i mgr Andrzeja Sikorskiego odkrył fragment fundamentów zachodniej ściany palatium przedromańskiego. Dzięki wykopaliskom archeologicznym w kolejnych latach rozpoznano relikty tego założenia w miejscu, w którym znajduje się obecnie gotycki kościół pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny. Ustalono, że palatium wzniesiono w wywyższonej i umocnionej części książęcej grodu. Jego fundamenty wykonano we wkopach wąskoprzestrzennych z kamieni polnych przesypanych piaskiem. Natomiast ściany wymurowano z kamieni łamanych łączonych zaprawą gipsową i dodatkowo otynkowano gipsem. Badania pozwoliły na odtworzenie zarysu zespołu rezydencjonalnego pierwszych władców państwa Piastów. Część rezydencjonalno-mieszkalna została wybudowana na planie prostokąta o wymiarach zewnętrznych 27,25 x 11,70/11,90 m. Wnętrze w parterze podzielone zostało na kilka pomieszczeń, z których największą, środkową przestrzeń zajmowała aula regia a pozostałe to przedpokój (przylegający do auli od południa) oraz podłużne pomieszczenie (zapewne skarbczyk) i kancelaria, przylegające do auli od północy. Powierzchnia jednej kondygnacji wynosiła około 190 m². Przyjmuje się, że budowla była dwukondygnacyjna. Główne wejście udokumentowano pośrodku ściany wschodniej. Natomiast od południowego krańca tej ściany wybudowana została kaplica na planie krzyża łacińskiego z dostawioną od wschodu absydą, w której wnętrzu zachowały się relikty stipesu (podstawy ołtarza). Według tradycji poświadczonej przez XIII-wieczne kroniki śląskie fundację tej kaplicy przypisuje się księżniczce czeskiej Dobrawie, żonie Mieszka I. Bogaty i barwny wystrój kaplicy pałacowej potwierdzają pozyskane fragmenty tynków ze śladami malatury (m.in. z błękitną farbą pozyskaną z cennego minerału – lazurytu) oraz liczny zbiór szklanych kostek mozaikowych. Szklane tessery ze złotą folią oraz wykonane z barw-

**PLANSZA 36**

**POLSKA Poznań – Ostrów Tumski**

nego szkła w odcieniach czerwonych, niebieskich, zielonych i czarnych były importowane z Bizancjum lub Rusi Kijowskiej. Do pałacu od strony północno-zachodniej przylegała bezpośrednio pracownia złotnicza, skąd pozyskano fragmenty tygli odlewniczych, złote wytopki i części gotowych wyrobów ze złota oraz paciorki i oczka z kamieni szlachetnych, m.in. z karneolu i granatów. O randze odkryć i znaczeniu palatium poznańskiego jako miejsca sprawowania władzy, wystawiania dokumentów oraz życia codziennego elit ówczesnego państwa świadczą różne przedmioty pozyskane przez archeologów, m.in. ozdoby, elementy uzbrojenia, monety, stilusy, czy pieczęci, których wybór prezentowany jest na wystawie.

**Badania gemmologiczne przy użyciu spektrometru**

W 2014 roku przeprowadzone zostały badania gemmologiczne kamieni szlachetnych z rejonu palatium przez zespół naukowców z Instytutu Archeologii i Instytutu Geologii UAM (Poznań) oraz ze Szkoły Wyższej Rzemiosł Artystycznych i Zarządzania (Wrocław) w składzie: M. Sachanbiński, H. Kóčka-Krenz, J. Skoczylas, R. Girulski, a ich wyniki zostały opublikowane w artykule naukowym „Gemstones from the ducal part of the fortified settlement of Poznań (10th/11th century) in the light of gemological studies and micro-Raman spectroscopy” na łamach czasopisma archeologicznego „Slavia Antiqua”.

Analizie poddano czternaście egzemplarzy gotowych wyrobów jubilerskich (paciorki i dwa kaboszony), które cechowała wysoka jakość wykonania odzwierciedlająca się zastosowaną techniką szlifu. Dzięki analizie przeprowadzonej przy użyciu mikroskopu polaryzacyjnego Nicon Eclipse E 600 POL i spektrometru Horiba Yvon Jobin T64000 określono skład minerałów, łącznie z pierwiastkami śladowymi. W granatach poświadczono obecność apatytu, rutylu, kwarcu i magnetytu. Dzięki metodzie porównawczej możliwe było wskazanie wychodni kamieni, które trafiły do grodu poznańskiego. Ustalono, że kryształ górski i granaty pochodziły z Czech. Dla kryształów górskich podobne parametry wykazywały próby z rejonu Sklené, a dla granatów możliwe było uściślenie miejsca ich wydobycia do okolic Turnov. Wyniki badań potwierdzają kontakty pomiędzy państwem pierwszych Piastów i Czechami, odnoszące się między innymi do wytwórczości jubilerskiej.

**PLANSZA 37**

**POLSKA Poznań – Ostrów Tumski**

**Grot włóczni ze skrzydełkami i jego konserwacja**

Wczesnośredniowieczny grot włóczni ze skrzydełkami (X-XI w.) został wydobyty z warstwy bruku kamiennego znajdującego się bezpośrednio na wschód od kaplicy palatium. W momencie odkrycia żelazny przedmiot był mocno skorodowany i jedną stroną przywierał do kamienia. Konserwacja grotu została zlecona archeologowi i konserwatorowi Tomaszowi Sawickiemu.

W pierwszym etapie prac czynności konserwatorskie polegały na mechanicznym oczyszczeniu grotu z nadmiaru osadu i korozji. Następnie wzmocniono przedmiot przez wielokrotne nasączanie paraloidem B66 na bazie acetonu. Kolejno wzmocniono powierzchnię masą na bazie dwuskładnikowego kleju metalicznego. Aby złożyć i posklejać cztery części grotu zastosowano wstawki z prętów nierdzewnych, następnie wypełniono puste przestrzenie w miejscach łączeń żywicą epoksydową, która w połączeniu z prętami stworzyła bardzo wytrzymały nowy rdzeń. Ostatecznie uzupełnienie ubytków przez nadanie kształtu i dodanie brakujących fragmentów grotu wykonano z wykorzystaniem masy klejowo-metalicznej na bazie żywic. Szczególnie konieczne było odtworzenie całego skorodowanego skrzydełka, którego ślad pozostał na kamieniu. Całość zabezpieczono warstwą paraloidu z barwnikiem tonizującym kolor grotu.

(Skrócony opis konserwacji wykonano na podstawie raportu konserwatorskiego autorstwa T. Sawickiego „Poznań – Ostrów Tumski. Grot włóczni z poprzeczkami”, maszynopis w IA UAM)

**PLANSZA 38**

**POLSKA Bierzwnik 1294-1539 r. Barbara Stolpiak**

**Cysterski ślad**

Na Pomorzu Zachodnim (we współczesnym rozumieniu jego granice wyznaczają Odra na zachodzie, Gwda i Wieprza na wschodzie, Warta i Noteć na południu i Bałtyk na północy) mnisi cysterscy pojawili się w drugiej połowie XII wieku w Kołbaczu. Odbyło się to bezpośrednio przez duńskie opactwo Esrom z francuskiego praopactwa Clairvaux. Cystersi na Pomorzu Zachodnim i w tzw. Nowej Marchii zdominowali inne klasztory, pełniąc niezwykle istotną rolę kulturotwórczą na tym obszarze. Wiele ważnych merytorycznie potwierdzeń powyższej tezy przyniosły wyniki badań w Bierzwniku.

Opactwo cysterskie w Bierzwniku (pierwotnie Silva Sancte Mariae, póżniej Marienwalde), w pow. choszczeńskim, zostało ufundowane przez margrabiów brandenburskich w roku 1286. Otto IV, Jan IV i Konrad przyznali odszkodowanie cystersom z Kołbacza za straty wynikłe z działań wojennych i przekazali im 500 łanów ziemi nad J. Starzyckim na utworzenie nowego klasztoru. Akt fundacyjny wystawiono 17.09.1286 roku podczas pobytu margrabiów w Strzelcach a konwent braci przybył na oznaczone miejsce dopiero wiosną 1294 roku z Kołbacza. Miejscu temu cystersi nadali nazwę: łac. Silva Sancte Mariae tzn. Las Świętej Maryi.

Przez dwa wieki (od momentu powstania do sekularyzacji w 1539 r.) opactwo cysterskie w Marienwalde, zlokalizowane na pograniczu Nowej Marchii, było w swym rozwoju uzależnione od zmieniających się warunków politycznych. Jednakże powiązanie z kulturą artystyczną opactw cysterskich w Chorin i w macierzystym Kołbaczu, widoczne w rozwoju form plastycznych wystroju architektonicznego, umożliwiło zaistnienie klasztoru w Marienwalde jako ośrodka promieniującego, zarówno bogactwem form detali architektonicznych, jak i przekazywanych w nich treści, na obiekty sakralne najbliższej okolicy.

W 1546 r. utworzono z dawnego zespołu klasztornego i ziem opactwa domenę państwową, co spowodowało powolną dewastację kościoła klasztornego, a następnie jego adaptację na potrzeby gospodarcze domeny. Zlokalizowanie w 1607 r. w pobliżu klasztoru huty szkła przyczyniło się do rozwoju Bierzwnika oraz okolicznych miejscowości. Poważnych zniszczeń zachowanej części architektury dokonał pożar w 1945 r. Zabezpieczenie zachowanej części kościoła pozwoliło na erygowanie parafii rzymskokatolickiej w 1957 r.

**PLANSZA 39**

**POLSKA Bierzwnik**

W 1992 z inicjatywy proboszcza parafii (właściciela obiektów), ówczesnych władz gminy Bierzwnik i wojewódzkiego konserwatora zabytków (w Gorzowie) podjęto decyzję o rozpoczęciu badań archeologiczno-architektonicznych w obrębie pocysterskiego klasztoru. Miały one mieć charakter wyprzedzający rewaloryzację i odbudowę kościoła pocysterskiego w Bierzwniku. Badania wykopaliskowe prowadzone były w latach 1992-2016 przez Ekspedycję Instytutu Archeologii UAM pod kierunkiem dr Barbary Stolpiak i mgr Teresy Świercz.

Badania archeologiczno-architektoniczne pozwoliły na rekonstrukcję planu założenia byłego opactwa, co stanowiło nieodzowny warunek do podjęcia działań budowlanych zmierzających do odbudowy kościoła oraz rewitalizacji pomieszczeń klasztornych. Wraz z postępem prac wprowadzano równocześnie elementy badań archeozoologicznych, paleobotanicznych, metalograficznych, geomorfologicznych, petrograficznych, antropologicznych, badań nad polichromią, rzeźbą ceramiczną oraz elementy archeologii lotniczej i innych dziedzin (np. analiz chemicznych szkieł i szkliw), co nadało badaniom zespołu bierzwnickiego charakter interdyscyplinarny.

Wśród tysięcy różnorodnych artefaktów pozyskanych w trakcie eksploracji terenu klasztoru i związanych z jego funkcjonowaniem, warte wskazania są odnalezione w warstwach archeologicznych elementy zdobionych ceramicznych detali architektonicznych. Wraz z zachowanymi w wystroju pomieszczeń klasztornych wspornikami składają się na wysokiej klasy wystrój artystyczny obiektu.

Na szczególną uwagę zasługuje płyta ceramiczna, na powierzchni której umieszczony został motyw trzech ryb o wspólnej głowie „wpisany” w kształt koła uzyskany przez formę płaskiej opaski. Płyta, opracowana techniką rzeźbiarską, posiada wymiary 29,5 x 30 cm. Wysokość bryły wynosi 8 cm, a wraz z wysokością ornamentu 11,5-13 cm. Detal ten, datowany na XIII/XIV w. i ozdobiony motywem trynitarnym, jest znaleziskiem unikalnym.

W ścisłym związku z powyższą konstatacją pozostają odkrycia dokonane w południowej części wzgórza klasztornego, gdzie w końcu XIII wieku przygotowywano materiały na budowę klasztoru. Na obszarze tym odsłonięto ślady po zasypanych dołach, w jakich magazynowano glinę, pozostałości pieca do wypały cegieł, duże ilości źle wypalonych fragmentów cegieł, a nawet pozostałości części wsadu pieca. Odnaleziono także fragmenty detali będących wyraźnym śladem ćwiczenia umiejętności wykonywania motywów zdobniczych. Ich lokalizacja, w warstwach współczesnych funkcjonowaniu w tym obszarze rozległego kompleksu produkcji ceramiki budowlanej, potwierdza, że powstały one w związku z wytwarzaniem w tym miejscu ozdobnych detali architektonicznych.

**PLANSZA 40**

**POLSKA Bierzwnik**

Pomimo tego, iż są to pozostałości fragmentaryczne można przyjąć, że budowniczowie klasztoru bierzwnickiego znający inne ośrodki cysterskie i z ich dorobku czerpiący, w twórczy sposób przekształcali pierwotne wzorce, wzbogacając je o motywy miejscowe. W ten sposób stworzyli odrębny, specyficzny dla tego miejsca styl zdobień architektonicznych. Mimo upływu lat „cysterski ślad” pozostał Kafel z wyobrażeniem św. Jakuba Starszego, 2 poł. XVI w. Na podstawie grafiki Hansa Sebalda Behama z cyklu z 12 Apostołami (fot. K. Zisopulu) i wciąż trwa w architekturze, krajobrazie i klimacie miejsc przed wiekami wybranych przez szarych mnichów na założenie opactwa.

Z okresu funkcjonowania domeny (poł. XVI – XVIII w.) warto zwrócić uwagę na interesujący zbiór kafli piecowych oraz naczyń szklanych, fajansowych i kamionki.

**PLANSZA 41**

**POLSKA Poznań – Fara 1263-1802 r. Marcin Ignaczak**

**Andrzej Sikorski**

**Artur Dębski**

**Mateusz Sikora**

**Kolegiata pw. św. Marii Magdaleny**

Plac Kolegiacki zawdzięcza swą nazwę kolegiacie pw. św. Marii Magdaleny, wybudowanej w tym miejscu po lokacji miasta na lewym brzegu Warty. W czasach swej świetności był to jeden z najwyższych kościołów w Europie. Nieszczęśliwy zbieg okoliczności historycznych spowodował, że od dwustu lat świątyni tej nie możemy już oglądać, a jej relikty obecne są tylko pod ziemią. Wyjątkowy charakter tego miejsca wynika z jednej strony z jego lokalizacji w przestrzeni Starego Miasta, natomiast z drugiej z rangi kościoła, który dał mu nazwę.

Miejska Fara a później kolegiata pw. Św. Marii Magdaleny była najważniejszym kościołem lewobrzeżnego miasta. Jej początki sięgają czasu lokacji, bowiem wymieniona została już w dokumentach z roku 1253. Prawdopodobnie już w XIV w. (1388) uzyskała imponującą bryłę architektoniczną, aczkolwiek jej największy rozwój wiązać można z przebudowami dokonanymi w XV w (najważniejsza została wykonana w roku 1470). Według zapisów kronik miejskich wysokość wieży kościoła była tak imponująca, że czyniła z niego najwyższą budowlę sakralną w Polsce (wyliczana wysokość wierzchołka hełmu miałaby wynosić 114 m.) i co najciekawsze, taką budowlą byłaby prawie do dziś, bowiem tylko sanktuarium w Licheniu obecnie mogłoby ją przewyższyć.

Rozmach, z jakim wybudowano kościół nie dziwi, jeśli zdamy sobie sprawę, że przez kilka wieków swego funkcjonowania był on najważniejszą miejską świątynią. Chowano tu najznamienitszych mieszkańców Poznania, których fundacje przyczyniały się do wzrostu jego zamożności i do coraz większego przepychu w jego wnętrzu. Nie ulega wątpliwości, że dla mieszkańców nowożytnego miasta był on powodem do dumy. Tak pewnie byłoby do dziś, gdyby nie niezwykłe losy tej świątyni, które sprawiały, ze świetność mieszała się z tragedią, a szczęśliwe wypadki z katastrofami. Można napisać, że w dziejach tego kościoła doczekaliśmy się alegorii losów naszego kraju, w pewnym momencie naznaczonego

**PLANSZA 42**

**POLSKA Poznań – Fara**

potęgą, lecz wkrótce ginącego w niebycie. Znamienny jest fakt, że jego ostateczne zniszczenie zostało zapoczątkowane katastrofą budowlaną w roku 1773, a więc „chwilę” po pierwszym rozbiorze naszej ojczyzny. Dzieła dokonano za rządów pruskich zaborców (choć nie bez milczącej zgody obywateli miasta), których decyzją kolegiata została doszczętnie rozebrana na przełomie XVIII i XIX w. (ostatecznie zniknęła z planu miasta wraz z rozbiórką wieży w roku 1802). Aby dopełnić nieszczęścia kościoła także jego wyposażenie (niezwykle bogate) zniknęło wraz z nim i trudno nawet ustalić, kto i gdzie umieścił cenne relikwie miejskiej fary. Nieliczne wyjątki potwierdzają tylko, że musiało ono być znakomite.

Prowadzone od 28 kwietnia 2016 roku badania archeologiczne pozwoliły na odsłonięcie reliktów dawnego kościoła. Oprócz zachowanej architektury odkryto liczne groby (złożone w kryptach oraz pochówkach ziemnych) oraz zabytki związane z kultem i życiem codziennym mieszkańców Poznania od okresu średniowiecza do początków XX w. Zabytki te są jednym z ważniejszych reliktów dziedzictwa kulturowego Poznania, a ich ranga jest też bardzo istotna dla studiów nad historią naszego kraju i Europy. Badania na obszarze dawnej kolegiaty, w swej części „terenowej” finansowane przez Urząd Miasta Poznania (Biuro Koordynacji Projektów i Rewitalizacji Miasta), od samego początku zostały sformatowane jako kompletny projekt badawczy, którego celem będzie pozyskanie wszystkich możliwych zasobów źródłowych dokumentujących historię kolegiaty. Głównym założeniem był ratowniczy charakter badań – wykonywano je tylko w tych strefach dawnej świątyni, którym groziło zniszczenie w wyniku podjętych działań rewaloryzacji placu Kolegiackiego na którym mieścił się dawny kościół. Eksploracja dotyczyła więc małych powierzchni, w których poszukiwano reliktów architektury i zabytków. Pomimo tak niewielkiego zaangażowania środków archeologicznych okazało się, że zasób źródeł pozyskanych z obrębu kolegiaty jest bardzo bogaty, bowiem w latach 2016-2018 pozyskano ok. 13000 zabytków wydzielonych oraz kilkadziesiąt tysięcy przedmiotów zabytkowych

**PLANSZA 43**

**POLSKA Poznań – Fara**

(ceramicznych i z innych surowców). Osobny problem badawczy stanowiły liczne pochówki lokowane w kolegiacie już od momentu budowy kościoła i lokacji miasta (w badanym okresie odkryto blisko 1000 pochówków zachowanych w całości oraz liczne ossuaria).

Zlokalizowane przez archeologów pozostałości architektury pochodzą z co najmniej trzech faz budowlanych dawnej kolegiaty pw. św. Marii Magdaleny. Na obecnym etapie są one datowane na okres od XIV do XVIII wieku. Relikty te najprawdopodobniej wyznaczają zachodni skraj nawy głównej kościoła przylegającej do partii wieżowej oraz południowe wejście do świątyni. Odkryte we wnętrzu kościoła krypty w większości można wiązać z kaplicami znajdującymi się przy wejściach do kolegiaty od strony południowej i północnej. Fragment tynku z malaturą – okres wczesnonowożytny (fot. K. Zisopulu)

Archeolodzy szacują, że liczba grobów pod pl. Kolegiackim może wynosić nawet kilkanaście tysięcy. To zmarli chowani we wnętrzu i wokół kościoła od początków jego istnienia przez następne pół tysiąca lat. Wraz z powiększaniem się budowli pochówki w jej obrębie nałożyły się na te najstarsze – liczba warstw grobów dochodzi niekiedy nawet do dziesięciu.

**PLANSZA 44**

**POLSKA Poznań – Fara**

Dalsze wykopaliska, a także badania znalezionych szczątków i zabytków mogą przynieść wiele informacji, po pierwsze o samej Kolegiacie, a po drugie o tym, jak żyli, ubierali się i odżywiali nasi przodkowie, mieszkańcy Poznania. Wiemy już, że ich życie było równie interesujące jak nasze, że świat nie był przed nimi zamknięty (przedmioty z kolegiaty mówią o kontaktach praktycznie z całym obszarem Europy i nie tylko) a duma z miasta i bycia Poznaniakiem nakazywała z szacunkiem podchodzić do największej miejskiej świątyni. I w tym momencie należy napisać, że historia zatoczyła koło, bo my – obecni Poznaniacy – mamy i z kolegiatą i z prochami złożonymi w jej wnętrzu bardzo wiele wspólnego...